

Kierunek: Río

Teresa studiuje prawo, korzysta ze środków formacyjnych Opus Dei w ośrodku dla studentek w kościele w pobliżu swojego domu, stara się trochę zarobić. Każda praca się przydaje, ponieważ wie na pewno, że po Światowych Dniach Młodzieży w Madrycie w 2011 r. musi pojechać na ŚDM w Brazylii w 2013 r. (polskie tłumaczenie filmu poniżej w tekście)

30-10-2012

Oszczędzam, żeby wyjechać do Brazylii, szukam tu i tam okazji, pracuję jako stewardessa. Podróż kosztuje tyle, że czasem jestem bliska rezygnacji. Zbieram euro do euro, choć nie jest łatwo. Ale zacznijmy od początku.

Mam na imię Teresa, mam 23 lata, jestem studentką wydziału Prawa i chociaż nie należę do Dzieła, chodzę do ośrodka Opus Dei. Uważam się za osobę wesołą, radosną, choć nie zaprzeczam, że nieco nerwową... i czasem bardzo drażliwą... co robić?

Interesuję się muzyką, filmem i literaturą. Pewnie to brzmi trywialnie, ale książka jest dla mnie jak podróż za jeden uśmiech. Lubię zastanawiać się, co by było gdyby... Mam skłonność do wymyślania niestworzonych historii. Co do muzyki, lubię wszystko, czasem zagram jakiś kawałek.

Uwielbiam wycieczki na motorze z narzeczonym. Co najbardziej?
Odkrywanie nowych miejsc,
zapominanie o planach i rozkładach.

W domu czasem gotuję, próbując zaskoczyć innych czymś szczególnym, ale po prawdzie zakupy wychodzą mi lepiej.

Jeśli mnie zapraszają do jakiegoś wspólnego przedsięwzięcia, nigdy nie odmawiam. Lubię przebywać wśród ludzi. Dobrze być z przyjaciółmi.

Mój zwykły dzień: rano biegnę na wydział, żeby się nie spóźnić. Jestem wyćwiczona. Czasem zaglądam do biblioteki, gdy czegoś szukam, lub żeby odbić sobie brakujące notatki.

Popołudniami uczę się, w domu lub w Zurbarán, ośrodku Opus Dei, do którego uczęszczam, ponieważ wspólna nauka zawsze bardziej motywuje. Lubię tam chodzić

również dlatego, że mogę pójść do kaplicy. Bo Bóg i ja też jesteśmy przyjaciółmi... przed ŚDM byliśmy jedynie znajomymi. ŚDM. Światowe Dni Młodzieży. Znasz?

Dziś jestem też katechetką. Co ty na to? Życie dzielę na przed i po ŚDM w Madrycie. Przed. I po.

Jak odkryć przed kimś, jakie było moje życie? Tak jak mówisz, ale... o czym myślałam? Jedź i zobacz, że można być jednocześnie chrześcijaninem i zwykłym człowiekiem. Bóg i ja jesteśmy teraz jak Bonnie i Clyde, Simon i Garfunkel, Sherlock i Watson... przyjaciółmi, tak. Pomaga mi być dobrą przyjaciółką, dobrą narzeczoną, dobrym fachowcem, dobrym człowiekiem. I pomaga starać się czynić lepszym teraz to, co mam wokół siebie, z radością, wysiłkiem i ochoczo. Dlatego ja chcę jechać do Brazylii na najbliższe

Światowe Dni Młodzieży. I żeby
„zatankować”! Mówiłam, że
oszczędzam na tę podróż?

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/kierunek-rio/> (29-03-2026)